

Sygn. akt VI W 3834/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 grudnia 2014 roku.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia - Śródmieścia VI Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSR Wojciech SAWICKI

Protokolant Aleksandra DZIAŁAK

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 16 grudnia 2014 roku,

w obecności osk. publicznego – E. Z. ze Straży Miejskiej W.,

sprawy przeciwko **A. S.**

synowi S. i K.,

urodzonemu (...) w O.,

obwinionego o to, że:

w dniu 23 maja 2014 roku przed godziną 11:22 we W. na ul. (...), kierując pojazdem marki A. o nr rej. (...), nie zastosował się do znaku drogowego B-36 (zakaz zatrzymywania się),

tj. o wykroczenie z art. 92§1 kw:

I. uznaje obwinionego A. S. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku, tj. za winnego wykroczenia z art. 92§1 kw i za to na podstawie art. 92§1 kw wymierza mu karę grzywny w wysokości 100 (stu) złotych;

II. zwalnia obwinionego od ponoszenia kosztów postępowania, zaliczając je na rachunek Skarbu Państwa, w tym zwalnia go od opłaty.

UZASADNIENIE

W toku przewodu sądowego ustalono następujący stan faktyczny:

W okresie od listopada 2011 roku do czerwca 2014 roku na ulicy (...) we W. obowiązywała zastępcza organizacja ruchu związana z budową Centrum Naukowej (...) Medycznej – w ramach tejże zastępczej organizacji ruchu na ulicy (...) (po prawej stronie jezdni patrząc od strony skrzyżowania z ulicą (...)) na wysokości wjazdu na teren Klinik (...) ustawiony był znak drogowy pionowy B-36 „zakaz zatrzymywania się”. Nie potwierdzono, jakoby wskazany znak drogowy we wskazanym miejscu został ustawiony nielegalnie bądź też niezgodnie z projektem zastępczej organizacji ruchu – ustalono natomiast, iż tarcza przedmiotowego znaku drogowego została umiejscowiona na stalowym słupie na wysokości ogrodzenia oddzielającego plac budowy od jezdni ulicy (...). Ponadto ustalono, iż na dzień 23 maja 2014 roku tarcza tegoż znaku drogowego była czytelna i zwrócona w kierunku skrzyżowania z ulicą (...).

W dniu 23 maja 2014 roku obwiniony A. S. przed godziną 11:22 jako kierujący samochodem osobowym marki A. o nr rej. (...) zaparkował użytkowany przez siebie pojazd na ulicy (...) za wskazanym znakiem drogowym, tj. w miejscu objętym zakazem zatrzymywania się, po czym oddalił się od swojego pojazdu. Nie wykluczono możliwości, iż w krytycznym czasie A. S. zaparkował wskazany samochód osobowy we wskazanym miejscu, ponieważ musiał

pilnie przyjechać do pracy na Uniwersytecie Medycznym i w pobliżu nie było wolnych miejsc parkingowych. Nie potwierdzono natomiast, jakoby w krytycznym czasie inny nieustalony pojazd (samochód ciężarowy) przysłonił tarczę wskazanego znaku drogowego czyniąc ją niewidoczną dla obwinionego.

We wskazanym dniu na ulicy (...) we W. około godziny 11:22 pojawił się patrol Straży Miejskiej W. w składzie (...). Na samochód osobowy marki A. o nr rej. (...) zaparkowany w miejscu niedozwolonym zostało nałożone techniczne urządzenie blokujące – przy czym około godziny 11:25 A. S. podszedł do swojego pojazdu deklarując, iż to on zaparkował tenże pojazd we wskazanym miejscu. Funkcjonariusz K. P. nałożył na obwinionego mandat karny kredytowany w wysokości 100 złotych – A. S. odmówił jego przyjęcia nalegając na udzielenie mu pouczenia. Z wypowiedzi obwinionego w trakcie rozmowy z funkcjonariuszem K. P. wynikało, że miał on świadomość parkowania swojego pojazdu w krytycznym czasie w miejscu niedozwolonym.

(dowód: zeznania świadka M. P., karty 7 i 39 akt; zeznania świadka K. P., karty 64-65 akt; częściowo wyjaśnienia obwinionego, karta 39 akt; także: notatka służbowa, karta 5 akt; dokumentacja fotograficzna, karta 8 akt i karta 33 akt; szkic sytuacyjny, karta 9 akt i pismo Wydziału (...) Zarządu Dróg i Utrzymania Miasta we W. z dnia 26 listopada 2014 roku wraz z załącznikami, karty 42-47 akt)

A. S. z zawodu jest lekarzem medycyny i pracuje na Uniwersytecie Medycznym we W.. Stan rodzinny - żonaty, na utrzymaniu dwójka dzieci. Obwiniony był uprzednio karany w postępowaniu mandatowym za przekroczenie dozwolonej prędkości.

(dowód: dane osobo-poznawcze, karta 38 akt; informacja z ewidencji kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego, karta 27 akt)

A. S. nie był formalnie przesłuchany w toku czynności wyjaśniających, natomiast na dalszym etapie postępowania konsekwentnie nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu wykroczenia – przy czym obwiniony ani razu nie zakwestionował okoliczności, iż w krytycznym czasie kierował samochodem osobowym marki A. o nr rej. (...) i zaparkował użytkowany przez siebie pojazd na ulicy (...) we wskazanym miejscu, tj. na wysokości wjazdu na teren Klinik (...).

Na pierwszym terminie rozprawy w dniu 28 października 2014 roku A. S. oświadczył, iż w jego przekonaniu użytkowany przez niego pojazd został zaparkowany w krytycznym czasie na ulicy (...) we W. w sposób prawidłowy „w tym stanie faktycznym, który tam zastałem, a był to plac budowy”. Obwiniony podkreślił, że wcześniej nie widział znaku drogowego B-36 i w jego przekonaniu „znak B-36 w ogóle w tym miejscu nie powinien być ustawiony, tzn. w taki sposób jak był tam ustawiony”. A. S. stwierdził ponadto, iż „pierwszy raz” zatrzymał się w tym miejscu, a tego samego dnia wcześniej na ulicy (...) był jakiś „duży samochód”, który przysłaniał wskazany znak drogowy – ponadto zdaniem obwinionego „znak B-36 stał w tym miejscu nielegalnie, niezgodnie z organizacją ruchu” (vide: karta 39 akt).

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Dokonując wnikliwej oceny całokształtu zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego uznać należy, iż sprawstwo oraz wina A. S. odnośnie zarzucanego mu wykroczenia są oczywiste i nie mogą budzić żadnych wątpliwości. Należy w tym miejscu stanowczo podkreślić, iż Tutejszy Sąd związany jest granicami skargi oskarżyciela publicznego – dlatego też za przedmiot postępowania w niniejszej sprawie [mimo usilnych nalegań obrońcy obwinionego] nie może być uznana kwestia zgodności pionowego oznakowania drogowego na ulicy (...) we W. z planem zastępczej organizacji ruchu we wskazanym miejscu. Ponadto zważyć w tym miejscu należy, iż tak naprawdę znak drogowy pionowy B-36 „zakaz zatrzymywania się” [wbrew linii obrony obwinionego] ustawiony był praktycznie w tym miejscu, w którym powinien być ustawiony zgodnie z planem zastępczej organizacji ruchu – nawet różnica kilku metrów „nie unieważnia” przecież zakazu zatrzymywania się wyrażonego tymże znakiem. Tutejszy Sąd nie traci także z pola widzenia, iż zarzuty obwinionego odnośnie „nielegalnego” ustawienia tegoż znaku drogowego we wskazanym miejscu są całkowicie bezpodstawne – nawet na zdjęciach znajdujących się na płycie CD-R złożonej do akt sprawy

przez obrońcę obwinionego (karta 33 akt) widać wyraźnie, iż znak drogowy pionowy B-36 umiejscowiony jest na stalowym słupie z dodatkowym wspornikiem – tak więc możliwość samowolnego przesunięcia (przestawienia) tegoż znaku przez osoby trzecie jest praktycznie wykluczona. Przywołać w tym miejscu należy jednoznaczną dyspozycję art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym – zgodnie z tymże przepisem uczestnik ruchu drogowego i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani zachować ostrożność, albo (gdy ustawa tego wymaga) szczególną ostrożność, unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spokój lub porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę, przy czym (co szczególnie istotne w niniejszej sprawie) przez działanie rozumie się również zaniechanie. Pozostaje poza dyskusją, iż ulicą (...) we wskazanym okresie czasu poruszały się samochody ciężarowe jadące na plac budowy Centrum Naukowej (...), a jest to ulica dość wąska – tak więc objęcie tejże ulicy zakazem zatrzymywania się było jak najbardziej zasadne.

Ustalając stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd Rejonowy oparł się przede wszystkim na zeznaniach funkcjonariuszy Straży Miejskiej W. K. P. i M. P., a także na dowodach z dokumentów i częściowo (co do okoliczności niespornych) na wyjaśnieniach osoby obwinionego.

Oceniając osobowe źródła dowodowe Sąd Rejonowy uznaje zeznania świadków K. P. i M. P. za w pełni wiarygodne, ponieważ są one logiczne i spójne oraz wzajemnie się potwierdzają i uzupełniają, a także całkowicie korespondują z dowodami z dokumentów. Należy w tym miejscu podkreślić, iż funkcjonariusze Straży Miejskiej W. są dla obwinionego osobami zupełnie obcymi, którzy znaleźli się na ulicy (...) w krytycznym czasie wykonując wyłącznie swoje obowiązki służbowe. Tutejszy Sąd nie traci z pola widzenia, iż wskazani świadkowie nie starali się w żaden sposób podkreślić wagi i znaczenia własnych zeznań, ani też na sali rozpraw nie było wyczuwalne jakiegokolwiek ich negatywne nastawienie do osoby obwinionego. Ponadto nie ma jakichkolwiek podstaw do przyjęcia założenia, iż K. P. oraz M. P. są osobami negatywnie nastawionymi do A. S. bądź też celowo podają w swoich zeznaniach okoliczności niegodne z prawdą – byłoby to wręcz nielogiczne. Dowody z powołanych dokumentów również nie budzą jakiegokolwiek realnych wątpliwości co do swojej wiarygodności.

Twierdzeniom obwinionego zawartym w złożonych przez niego (dość lakonicznych) wyjaśnieniach Sąd Rejonowy dał wiarę, ale tylko odnośnie okoliczności niespornych. W pozostałym zakresie zdaniem Tutejszego Sądu wyjaśnienia A. S. przede wszystkim stoją w rażącej sprzeczności z praktycznie całym pozostałym zebrany w niniejszej sprawie materiałem dowodowym – w przekonaniu Sądu Rejonowego stanowią one wyłącznie realizację przyjętej przez obwinionego mało wiarygodnej oraz mało przekonującej linii obrony. Na podkreślenie zasługuje okoliczność, iż w toku przewodu sądowego w przedmiotowej sprawie nie przeprowadzono praktycznie żadnego dowodu mogącego świadczyć o niewinności A. S. lub mogącego choćby budzić jakiegokolwiek wątpliwości co do faktu popełnienia przez niego zarzuconego mu wykroczenia. Ponadto podkreślić należy, iż linia obrony obwinionego jest tak naprawdę zupełnie nielogiczna – jeżeli A. S. (jak sam twierdzi) zatrzymał się na ulicy (...) w krytycznym czasie „po raz pierwszy” i nie wiedział, że na tej ulicy obowiązuje zakaz zatrzymywania się, to dlaczego tłumaczył się funkcjonariuszowi Straży Miejskiej W. K. P., iż „musiał pilnie przyjechać do pracy i nie miał gdzie zaparkować” (karta 5V akt), a potem nalegał na odstąpienie od postępowania mandatowego i udzielenie mu pouczenia? Dodatkowo obwiniony (jak sam twierdzi) mówił strażnikom „o słabej widoczności tego znaku” (karta 39 akt) – zatem musiał mieć świadomość, że przedmiotowy znak jest tam ustawiony. Również jest bardzo mało prawdopodobnym, że A. S. jako pracownik naukowy (...) we W. przez kilka lat nie zorientował się, że na ulicy, którą regularnie dojeżdża do pracy, ustawiono znak drogowy pionowy B-36 „zakaz zatrzymywania się”. Należy także podkreślić, iż twierdzenia obwinionego o rzekomym zasłonięciu tegoż znaku w krytycznym czasie przez jakiś samochód ciężarowy (który zatrzymał się w tym miejscu) są skrajnie niewiarygodne – gdyby tak się stało, obwiniony po prostu nie byłoby w stanie przejechać ulicą (...) i musiałby zawrócić.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Rejonowy uznał, iż A. S. w dniu 23 maja 2014 roku przed godziną 11:22 parkując użytkowany przez siebie pojazd we wskazanym miejscu na ulicy (...) we W. (za znakiem drogowym pionowym B-36) ewidentnie wyczerpał ustawowe znamiona czynu stypizowanego przez ustawodawcę w art. 92§1 Kodeksu wykroczeń. Tutejszy Sąd, mając na uwadze całokształt okoliczności niniejszej sprawy uznaje, iż wina A. S. odnośnie

przedmiotowego wykroczenia przyjmuje ewidentnie postać winy umyślnej, albowiem obwiniony po prostu zignorował przedmiotowy znak drogowy i całkowicie świadomie zaparkował samochód osobowy marki A. o nr rej. (...) w miejscu niedozwolonym (co mogło także spowodować utrudnienie w ruchu dla przejeżdżających tamtędy samochodów ciężarowych).

Uznając A. S. za winnego popełnienia przedmiotowego wykroczenia Sąd Rejonowy wymierzył mu karę grzywny w wysokości 100 (stu) złotych. Kara ta bez wątpienia nie jest karą nadmiernie surową, ale jednocześnie w pełni adekwatną do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu. Tutejszy Sąd nie widział możliwości orzeczenia łagodniejszej formy kary, ani - tym bardziej - odstąpienia od wymierzenia kary bądź poprzestania na zastosowaniu wobec A. S. środków oddziaływania wychowawczego. Taka decyzja Sądu była konieczna. Obwiniony dopuścił się przedmiotowego wykroczenia z winy umyślnej, a ponadto nie wyraził w toku całego procesu jakiegokolwiek skruchy – był także uprzednio karany w postępowaniu mandatowym. Sąd Rejonowy zważył także na nagminność wykroczeń przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji na terenie miasta W.. Uwzględniono ponadto społeczne oddziaływanie oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze orzeczonej kary, które mają stanowić adekwatną względem popełnionego czynu represję wobec sprawcy oraz piętnować w oczach społeczeństwa zachowanie, którego obwiniony się dopuścił.

Orzeczenie o kosztach procesu w niniejszej sprawie oparto o przepis art. 624§1 k.p.k. – fakt, iż A. S. ma utrzymaniu dwójkę dzieci przemawia za całkowitym zwolnieniem jego osoby od obowiązku ponoszenia kosztów postępowania.